

# Gazeta Sanocka

Prenumerata wynosi:

kwartalnie . . . . . 2 kor.

miesięcznie . . . . . 70 hal.

(wraz z przesyłką).

Numer pojedynczy 20 hal.

Tygodnik poświęcony sprawom ziemi Sanockiej.

Wychodzi w każdą niedzielę rano.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia Karola Pollaka w Sanoku.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego miejsce — drobnym drukiem (petitem) 8 h.; w rubryce „Nadesłane” 20 h. od wiersza. Rękopismów się nie zwraca.

## Ruch wyborczy.

Powolniejszym znacznie pędem niż u bratniego narodu ruskiego toczy się akcja wyborcza ze strony polskiej w 51. okręgu dwumandatowym, obejmującym powiaty sądowe: Sanok, Rymanów, Bukowsko, Lisko, Ustrzyki dolne. Rusini pracują oddawna na tym terenie wyborczym, uświadamiając lud ruski, jakie jego prawa i obowiązki z wejściem w życie nowej ustawy wyborczej — od miesiąca prawie ustalili kandydaturę radcy sądowego Kuryłowicza na posła do parlamentu przeznaczając równocześnie radcę Łepkiego ewentualnie ks. Czajkowskiego na jego zastępcę — u nas do niedawna panował spokój. Sądziliby kto, że mamy czas, że możemy spać, jak spaliśmy dotąd, że dosyć zerwać się do pracy na miesiąc na parę tygodni przed dniem wyborów 14. maja, aby zwyciężyć i swego kandydata przeprowadzić. Niezbyt to pewna droga do celu, natomiast pewnym jest, że kto wcześniej, choćby o kilka godzin wyszedł, ten wcześniej i pewniej dojdzie do mety.

Ale nareszcie i Polacy zabrali się do pracy. Po zamianowaniu mężów zaufania dla powiatu autonomicznego sanockiego przez Radę narodową zaczął się dziś ruch na dobre. Mężowie zaufania odbyli kilka poufnych narad, na których nie brakło delegatów z innych okręgów sądowych, należących do tutejszego okręgu wyborczego, wybrali komitet powiatowy i zwołali tenże wraz z wyborcami na dzień 27. lutego do Sanoka, jako centrum wyborczego celem ustalenia kandydatury posła i zastępcy.

Zebraaniu składającemu się z poważnych osób z różnych stanów a przybyłych z różnych stron powiatu przewodniczył ks. Bronisław Stasiński, dziekan sanocki, który zagawiszy posiadzenie kilku słowami udzielił głosu prof. Pytlowi.

W dłuższym przemówieniu zaznaczył prof. Pytel, czym jest mandat poselski i jakie obowiązki nakłada on na posła, który go na siebie przyjmuje — zaznaczył dalej, kto po taki mandat poselski sięgać może i powinien i kto daje gwarancję, że włożone nań obowiązki poselskie sumiennie wypełni, że powierzono mu mandatu nie nadużyje, ale jedynie o dobro kraju i swoich wyborców dbać będzie. Skreślił dalej dzisiejsze rozbieżności społeczne podając przyczyny tegoż i stwierdził z zalem, że nawet wśród ludu polskiego, tej najpotężniejszej dźwigni lepszej przyszłości naszej ojczyzny, brak zgody, brak zrozumienia interesu narodowego. A co gorsza! niezwykle niedowierzanie już nie szlachcie tylko, ale księżom, ale nawet i tej inteligencji, która wyszła z jego łona, nawet tym swoim synom, którzy zmienili jedynie warsztat pracy, a zresztą myślą i czują z ludem, bo z niego wyszli. Na chwilę takiego rozbieżności społecznego przypadają pierwsze wybory na podstawie powszechnego bezpośredniego, równego i tajnego prawa głosowania. Jakież więc niebezpieczeństwo grozi nam dzisiaj, wobec tego, że niewiadomo czy przysłała delegacja polska będzie taką delegacją, która przedstawi wobec Rządu, jak i innych stronnictw Izby poselskiej się, z którą się liczyć, którą szanować, o której poparcie warto będzie ubiegać się. Wskazał dalej mowca, że chcąc uchronić się od szkód,

jakie musiałyby ponieść nasz naród, gdyby jego posłowie w parlamencie chodzili luzem, lub byli rozbitci na pojedyncze grupy i grupki, musi się żądać od kandydatów bezwarunkowo zobowiązania się z góry do solidarności. Określił dalej stanowisko, jakie zajmować powinien każdy Polak miłujący swoją ojczyznę w stosunku do bratniego narodu ruskiego i do Żydów, poczem wyliczył szereg postulatów, których przeprowadzenie i uzyskanie na korzyść kraju powinno stać się obowiązkiem każdego posła, który idzie do parlamentu wiedeńskiego. Wreszcie zaznaczył, że tam, gdzie wszystkie narodowości Austrii wysłał kwiat swojej inteligencji, powinna i Galicya wysłać ludzi wykształconych, bo nie ulega wątpliwości, że tem większą wartość będzie mieć nasza delegacja w Wiedniu, im tęższych i wykształcenijszych posłów składać się będzie.

Kończąc swe przemówienie oświadczył mowca, że ponieważ zachęcano go z wielu stron do postawienia swej kandydatury, przeto ubiegałby się o mandat, gdyby zgromadzenie złożone głównie z włościan polskich za tem się oświadczyło, a ubiegałby się z tego tytułu, że pochodząc z ludu zna najlepiej jego boleści i potrzeby, że pragnie dla jego dobra oddawna w Kółkach rolniczych, że mając wykształcenie uniwersyteckie, znając dokładnie język niemiecki, ma tem samem w rękę broń, którąby łatwiej i skuteczniej mógł bronić interesów ludu wiejskiego i pracować z większym pożytkiem dla jego dobra, niż poseł włościanin. Jest jednak druga okoliczność, a tą jest rozbieżność społeczna, jest ta niechęć i niedowierzanie ludu każdemu, kto nie chłopem, choćby do niego i dla jego dobra z najczystszych pobudek się zbliżył. O usunięciu tego powinien się starać każdy człowiek dobrej woli. Otóż jeżeliby wybór włościanina na posła mógł się przyczynić do usunięcia tego rozbieżności społecznej, jakie w tym powiecie wśród Polaków istnieje — a czego każdy z głębi serca pragnąć powinien — w takim razie mowca ustawa się na bok, jako kandydat, a popiera gorąco kandydaturę włościanina, choćby nie miał odpowiedniego wykształcenia, byle był człowiekiem prawnym i uczciwym i obowiązał się do solidarności w przyszłym Kole polskim.

Po skończonem przemówieniu prof. Pytla zabierali głos włościanie: Mermer z Beska, Kędzior z Bażanówki, redaktor Piech, p. Rodkiewicz, ks. Knap z Beska popierając jedni kandydaturę prof. Pytla, drudzy włościanina Bartłomieja Fiedlera, wójta z Beska. Dłuższą dyskusję nad tą sprawą prowadzono bardzo poważnie, a jedynym dysonansem w niej był zarzut, uczyniony niebacznie przez ks. Knapa, że przy ostatnim wyborze uzupełniającym do Sejmu krajowego nie popierano p. Fiedlera, skutkiem czego on przepadł na korzyść radcy Kuryłowicza. Zarzut ten jednak odparli z całą stanowczością Dr. Jabłoński, ks. kanonik Stasiński i p. Rodkiewicz.

P. Bartłomiej Fiedler oświadczył, że ani mu się kiedy śniło ubiegać się o mandat poselski, ale skoro jego kandydaturę wysunęto, to gotów dołożyć wszelkich starań, by zostocł posłem, przyczem oświadcza uroczyście, że uznaje konieczność solidarności delegacji polskiej w Wiedniu i obowiązuje się wstąpić do przyszłego Koła polskiego, jak tego żąda Rada narodowa.

Ostatecznie zgromadzenie wraz z Komitetem powiatowym zwołane przez mężów

zaufania Rady Narodowej uchwaliło, że kandydatem na posła do Rady państwa z okręgu 51. wiejskiego jest p. Bartłomiej Fiedler, a jako zastępcą prof. A. Pytel. Pozostaje jeszcze zatwierdzenie tej kandydatury przez Zjazd okręgowy i przez Radę Narodową, a w takim razie zostanie ostatecznie ustalona. Zgromadzenie zakończyło się wyborem komisji wykonawczej, czyli ściślejszego komitetu wyborczego, który jako biuro komitetu całą akcję prowadzić będzie.

(Stronnictwo Ludowe, ogłaszając listę kandydatów, stawianych przez nie na różne okręgi, postawiło na okręg 51. t. j. Dukla-Rymanów-Bukowsko-Sanok-Lisko i Ustrzyki p. Bartłomieja Fiedlera, jako swego kandydata („Naprzód“ z 1. marca). Ponieważ Stronnictwo ludowe do organizacji Rady Narodowej nie przystąpiło, co do zachowania solidarności w przyszłym Kole polskim dotąd się nie oświadczyło, należałoby p. Fiedlerowi stanowczo powiedzieć, z czyjego ramienia chce być ostatecznie kandydatem. Przyp. Redakcyi).

## Z teki pesymisty.

Nieda się zaprzeczyć, że nietylko się psuje, ale już popsuło się coś bardzo w państwie chińskim, gdy się widzi, jak to ludzie hasła uważane niegdyś za najpiękniejsze i najbardziej czcigodne wypisują dziś jako godła na różnego rodzaju szmatach, które następnie udając sztandary, przed oczyma współobywateli mają pokrywać najbardziej egoistyczne, często brudne nawet pobudki działania, a niosących te sztandary podnosić w oczach naiwnych, z których się niestety większość społeczeństwa dziś jeszcze składa, do godności bohaterów walczących o najświętsze dobra ogółu.

Ale jeszcze najmniej wstrętne i szkodliwe jest takie wywekniecie fałszywych cnot katońskich na targowisko życia, gdy jedyną pobudką tego kuglarstwa jest tylko sama próżność i chęć błyszczenia, a nie wyrafinowana, jednak skrzętnie ukrywana interesowność. Takie mniej więcej myśli nasunąć się musiały każdemu, kto przed dwoma tygodniami znalazł się w sali radnej miasta, gdzie zebrało się grono obywateli ze wszystkich sfer, aby doprowadzić do jakiegoś porozumienia się w sprawie wyboru połowy Rady miejskiej, który się odbyć ma w niedalekiej przyszłości.

Dowiedzieliśmy się tam, że pertraktacje w tym celu pomiędzy wyborcami trzeciego i drugiego Koła odbywały się już od dłuższego czasu, a gdy zgrubsza warunki zgody omówiono, zaproszono także reprezentantów pierwszego Koła, aby i ich zdania w tej mierze wysłuchać. Dowiedzieliśmy się również, że inicjatywa do tych pertraktacji wyszła od sojuszników w Radzie dr. Goldhammera, ale pierwsze skrzypce na zebraaniu i w całej akcji ugodowej objęli ludzie w mieście niedawno zamieszkałi, ogółowi wyborców bardzo mało znani — ale pragnący w losach naszego grodu odegrać jakąś rolę. Czy z nimi stoi znaczna liczba wyborców tu urodzonych, albo żyjących tu od dawna a temsamem takich, których cały żywot zespolił się z losami miasta, tego nie wykazali, ale natomiast w mowach potocznych pełnych swady wykazywali, że wszystko co było —

było złe i głupie, a nowa era dla rozkwitu miasta (i jego długów, przyp. zecera) rozpoczęłaby się dopiero od chwili, gdyby cugle miejskiego rydwanu w ich spoczynku dłońi. Przedewszystkiem zaś nie tylko w tych filipikach, ale w całym postępowaniu tych: „Weltstürmerów“ uderzyć musiła każdego nieszczeroci, której cała krasomowca swada zakryć niezdolna, i spekulowanie na naiwności słuchających.

Panowie ci twierdzą, że oni nie podnoszą i nie wysuwają kwestyi wyznaniowej, że nie stoją jako żydzi na stanowisku separatystycznym, że krokami ich kieruje jedynie wzgląd na dobro miasta, a równocześnie stawali jednak takie postulaty: „Ponieważ ludność żydowska stanowi 50% mieszkańców, i płaci przeszło 50% podatków, przeto żądamy, aby przy wyborze połowy Rady weszło w 2-giem Kole przy odnowieniu jej 6 ciu żydów i trzech zastępców, w 3-ciem Kole jeden radny Żyd i jeden zastępca, aby do Magistratu weszło trzech asesorów Żydów i zastępca burmistrza Żyd — i to ci, których oni wskażą“. A dalej jeszcze różne inne żądania co do miejsk. Kasy oszczędności, do których powrócimy niżej. I to ma być nie separatystyczne i jedynie ku dobru miasta skierowane postępowanie! A z całego tenoru tych filipik przeglądało: My wskażemy, kto ma być wybrany na naszą komendę, a więc przedewszystkiem my!

Dostało się Żydom tu urodzonym i od dawna osiadłym, którzy gdyby nawet swą publiczną działalnością nie wiele przyczyniali się z braku potrzebnych ku temu kwalifikacyi — do dobra miasta, ale przecież od długiego szeregu lat płaconymi dodatkami gminnymi pomagali prowadzić gospodarkę gminną — od kołków i istot, których nie powinno się brać w rachubę!

I to dostało się bądź co bądź pozytywnym i spokojnym obywatelom od ludzi, którzy dotąd niczem się miastu nie przysłużyli, którzy mu nie dali może ani bałazera na jego potrzeby, a co więcej, którzy na gospodarce gminnej tyle się rozumieją, iż chęliby w Magistracie mieć główną kwatery syonistów!

Sądzę, że znaczna większość obywateli izraelitów powinna się poczuwać do wdzięczności wobec tych swoich współwyznawców, którzy na publicznem zebraniu skwalifikowali ich — jako kołki — jako ciemny i nierozumny tłum, z którym się liczyć nie należy — i powinni przy wyborze pominąć ich z chwałą, aby gdzie indziej poszli — jak niedawno przyszli — uszczęśliwić gminę swoimi syonistyczno-postępowymi pomysłami.

Dalszym dowodem nieszczeroci tych postępowców panów jest udawanie, iż nie wiedzieli, o co od lat już wrzała walka w łonie Rady miejskiej, a chociaż stwierdzili, iż sprawy nie stawiają na stanowisku wyznaniowym, ta jednak ciągłe chodziło im o wybór pewnej liczby żydów, a kto z chrześcian ma wejść do Rady, jacy to będą ludzie, czy można spokojnie w ich ręce złożyć zarząd miast, to ich nie nie obchodziło, starali się tylko tak rzecz przedstawić, iż walka prowadzoną była właśnie na tle wyznaniowym, chociaż dobrze wiedzieli o tem, że walka ta wszczętą została przeciw kłice, która w zarząd miasta wprowadziła rozprężenie i korupcję, a prowadzoną bez względu na to, czy do niej należeli żydzi, czy też chrześcianie.

Nie chcieli w żaden sposób zrozumieć ci ponownie występujący w roli obrońców uciśnionej i drażnionej (sic!) ludności żydowskiej, że uczciwa chęć szukania zgody i harmonii w łonie Rady miejskiej, tak potrzebnej dla dobra miasta, byłaby się inaczej zmanifestowała. Gdyby byli ci panowie przyszli do przeciwnej strony i powiedzieli: „Oto ci a ci obywatele z pośród naszych współwyznawców odznaczają się rozumem i uczciwością i zacniemi chęciami służenia bezinteresownie swojemu doświadczeniem i zdolnościami sprawom gminy, wybierzcie ich wspólnie z nami, bo my to uważamy za niezbędną, aby tacy ludzie zasiadali w Radzie miejskiej“ — a to zgoda na taką propozycję, tu byłaby kwestya tylko o to, czy ten lub ów rzeczywiscie jest odpowiednim, ale gdy się żąda, wybierzcie tyłu a tyłu, których my wskażemy, bo inaczej niema zgody, to chyba ktoś bardzo ograniczony zgodziłby się

na taką propozycję, bo jakąż gwarancję dają panowie medyatorzy bez upowaznienia, iż chodzi im o co innego, jak tylko o wprowadzenie do zarządu gminy nowej kłiki podobnej do tamtej, jaką się zaledwie po ciężkiej walce udało wyrzucić z niego?

Dalszą wskazówką w kierunku, iż nie dobro gminy, lecz zapewnienie sobie osobistych wpływów, a może i zysków, było motorem takiego wystąpienia jest, iż ci panowie, którzy najgoręcej na drażnienie i ucisk narzekali, najbardziej stanowczo łączyli kwestye wyborów do Rady miejskiej z zapewnieniem sobie wpływu także na zarząd Kasy oszczędności. Dotąd występowali mektórzy z nich zawsze wrogo przeciw tej kasie, grozili jej bojkotem, ba nawet publicznie oświadczyli niekórzy, że ją zwalczają będą, a naraz zapalali ogromną dla niej miłością i niezwyčajną okazują troskliwość o jej losy, szczególnie w kierunku zapewnienia sobie wpływu w jej zarządzie. Gdy ujrżeli, że ci, którzy wedle zdania tych panów wprowadzić mieli zastój i anarchię w zarząd gminy, potrafilo mimo stawianych przeszkód nie tylko stworzyć, ale i poprowadzić tak młodą instytucję, że się prawidłowo a świetnie rozwija, a nadzorujący ją Związek ma tylko wyraz uznania za wzorowe jej prowadzenie dla zarządu, naraz i oni uczuli powołanie do pracy nad dobrem Kasy oszczędności!

Z całego wystąpienia tych panów przegląda przeto — nie troskliwość o dobro gminy, o zapewnienie w jej zarządzie ludności żydowskiej reprezentacyi odpowiedniej, tylko staranie o to, aby ci panowie dostali się sami do Rady i do zarządu Kasy, a jak będą się starali pokierować losami jednej i drugiej — to już oni wiedzą — reszcie zaś mieszkańcom nic do tego.

Spodziewam się jednak, że tak obywatele izraelici związani trwale z losami miasta, jak mieszczanie i inteligencja głosząca w trzeciem i drugim Kole, objawiają tyle troskliwości o dobro miasta i tyle zdrowego zmysłu politycznego, iż nie dopuszczą, aby garstka ludzi nieznanych a objawiających już naprzód, nim jeszcze weszli w skład Rady, chętkę rządzenia się jak „szara gęś“ — miała sposobność dalej zawichrać i tak oplakane stosunki w mieście, ale przy głosowaniu kierować się będą jedynie względem na dobro miasta i postarają się, aby w zarządzie miasta zasiadli ludzie, nie kierujący się ani chęcią eksperymentowania, ani też tacy, którzy przedewszystkiem siebie i swoje interesa mają na celu, ale ludzie bezinteresowni, którym przedewszystkiem dobro gminy na sercu leży, którzy nie dobijają się stanowiska w zarządzie miejskim dla mizernej płacy, lecz takich, co będą starali się powodować wszędzie i zawsze bezstronnością i tylko do dobra ogółu, a nie do stworzenia ponownie kłiki działającej na szkodę interesów gminy zdążają.

## Kasa oszczędności miasta Sanoka.

Na posiedzeniu Wydziału Kasy oszczędności m. Sanoka, które się odbyło dnia 21. lutego b. r., przedłożyła Dyrekcya teźże Kasy sprawozdanie z działalności i bilans za rok 1906., który sprawdzony został przez fachowego delegata Związku Gal. Kas oszczędności we Lwowie p. Zygmunta Szulakiewicza i Komisję kontrolującą.

Ze sprawozdania tego wynika, że Kasa oszczędności stale się rozwija, tak w dziale wkładek oszczędności, które osiągnęły kwotę **K. 1,502.506.63**, jakoteż w pożyczkach hipotecznych i zaliczkach udzielanych na zastaw papierów wartościowych.

W Kasie oszczędności, jako instytucji mającej ustawowe bezpieczeństwo pupilarne, lokują stale swe kapitały władze sądowe, polityczne, powiatowe, gminne, oraz instytucje finansowe i inne korporacye i stowarzyszenia.

W roku 1906. złożyło ogółem na oszczędność 1599 stron kwotę **1,296.506.98**; wydano nowych książeczek 773, zaś z końcem roku 1906. pozostaje na 1255 książeczkach

kapitał składkowy **K. 1,502.506.63**, czyli że zwiększyły się wkładki oszczędności w porównaniu z r. 1905. o poważną kwotę **K. 644.642.96**.

Puszek czyli domowych kas oszczędności wydała Kasa w czasie od 15. listopada do 31. grudnia 101 sztuk. Do końca grudnia 1906. przedłożono do otwarcia 38 puszek.

Z otwieranych puszek zbierała się kwota **K. 1294.30**, którą to kwotę na odnośne książeczki spisano.

Przeciętna cyfra oszczędności, przypadająca na jedno otwarcie puski, wynosi **kor. 23.97**. Najwyższa kwota z puski wynika wynosi **K. 184.19**, a najmniejsza **K. 1.32**.

Stan pożyczek hipotecznych wyniósł z końcem roku 1906. kwotę ogólną **koron 1,106.238.85**; w porównaniu z rokiem 1905. zwiększyły się pożyczki hipoteczne o kwotę **K. 595.791.49**. Kwota ulokowana w pożyczkach hipotecznych świadczy, jak bardzo potrzebna okazała się Kasa oszczędności dla miasta i powiatu.

Z kredytu w tutejszej Kasie oszczędności korzystają nie tylko obywatele miasta Sanoka i powiatu sanockiego, lecz także bardzo licznie z powiatów brzozowskiego i liskiego.

W kilkudziesięciu wypadkach udzielano włościanom kredytu na zakupno ziemi z parcelacyi większych majątków, pożyczki takie udzielano na 20 a nawet 30 do 50 lat. Raty są półroczne i dla dłużników bardzo dogodnie.

Kasa oszczędności czuwa także bardzo nad udzielonymi pożyczkami i przez częste upominanie dłużników nie dopuszcza do zaległości w upłatach rat. Z końcem roku 1906. na 558 pożyczek zalegało zaledwie 7 dłużników z jedną ratą, a i te zaległości w ciągu stycznia b. r. zostały już zapłacone.

Stan weksli w portfelu z końcem roku 1906. wynosi 396 sztuk na kwotę **K. 303.033.79** czyli **20.16%** w stosunku do kapitału wkładowego, zaś w roku 1905. wyniósł stan portfeli wekslowego **37.05%** w stosunku do kapitału wkładowego. Zatem stan lokacyi we wekslach stale zmniejsza się a kapitał wkładowy lokuje się więcej w hipotekach i w papierach wartościowych.

Fachowy delegat Związku Galicyjskich kas oszczędności w swem sprawozdaniu z lustracyi kasy pisze: „Z jaką ostrożnością postępuje Dyrekcya przy udzielaniu kredytu wekslowego dowodzi fakt, że w ostatnich czasach, w których kilku miejscowych przedsiębiorców i finansistów skutkiem niepowodzeń finansowych zostało częścią zachwianych, częścią cały majątek straciło, Kasa oszczędności żadnej najmniejszej nawet straty nie poniosła, a wykazane w bilansie weksle jako zaskarżone zostały w ciągu miesiąca stycznia 1907. spłacone“.

Stan zaliczek udzielonych na zastawach papierów wartościowych wyniósł z końcem roku 1906. kwotę **K. 99.160**; w porównaniu z rokiem 1905. zwiększyły się zaliczki o kwotę **K. 65.710**.

W roku 1906. zakupiono z funduszu obrotowych papierów wartościowych nominalnej wartości **K. 20.000**. Jakkolwiek ta lokacya prawie żadnego zysku Kasie nie przynosi, to jednak Dyrekcya w dobre zrozumianym interesie Zakładu uznaje za odpowiednie ulokować pewną część kapitału w ten sposób, by mózdz każdej chwili mieć potrzebną gotówkę do dyspozycyi.

Stan funduszu rezerwowego z końcem roku 1906. wynosi kwotę **K. 5.890.69**. Stan funduszu emerytalnego **K. 523.88**. Stworzono również rezerwy ewentualnych strat i stan teź rezerwy wynosi z końcem roku 1906. kwotę **K. 2.000**. Koszta administracyjne w stosunku do kapitału wkładowego wynosiły **0.73%**.

Czysty zysk uzyskany z obrotu funduszu w roku 1906. wynosi kwotę **K. 14.525.91 h**.

W roku 1906. odbyła Dyrekcya 111. posiedzeń, na których zatwierdzono przeszło 1600 podań o pożyczki hipoteczne i wekslowe, cenzura odbyła 85 posiedzeń, na których opiniowano weksle przedkładane Kasie do eskontu. W roku 1906. przeniesiono również biura Kasy oszczędności do nowego lokalu ofiarowego dla Kasy przez gminę m. Sanoka. Lokal obecny jest znacznie większy i bardziej wymogom instytucji odpowiadający a urządzony odpowiednio i na wzór większych instytucji finansowych.

Wydział Kasy oszczędności na wniosek komisji kontrolującej i po odczytaniu sprawozdania fachowego lustratora udzielił Dyrekcji Kasy oszczędności absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906. a zarazem wyraził uznanie Dyrekcji i urzędnikom za sumienne i gorliwe spełnianie obowiązków.

Uchwalono również na wniosek Dyrekcji założyć przy tutejszej Kasie zakład zastawniczy na zastawy ruchome, co umożliwi najbiedniejszej klasie ludności miasta i powiatu korzystanie z taniego kredytu.

W końcu uchwalono nadać stałe posadę urzędnika przy tut. Kasie oszcz. p. Stanisławie Komieczkówny i zatwierdzić preliminarz na rok 1907., który w dochodach wynosi K. 35.200. w rozchodach K. 17.100. z czego okazuje się spodziewana nadwyżka K. 18.100.

Szczegółowe sprawozdanie cyfrowe podane jest na ostatniej stronie.

## KRONIKA.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

§. 19. Na podstawie §. 19. ust. pras. proszę o umieszczenie w najbliższym numerze Gazety Sanockiej sprostowania odnośnie do umieszczonego w nrze 165. artykułu o moich wnioskach poselskich, że żadnego wniosku na kreowanie szkoły ludowej ruskiej w Rymanowie nie postawiłem, a jedynie na posiedzeniu z 16. lutego b. r. wniosłem interpelację tej treści, kiedy zainicjowana jeszcze przed 12 laty sprawa budowy szkoły w Rymanowie, z korzyścią dla dziatwy szkolnej,

obecnie w niezdrowych lokalach uczącej się, ostatecznie załatwioną zostanie.

Włodzimierz Kuryłowicz.

(Wnioski podaliśmy z sprawozdań dziennikarskich. Nie nasza więc wina, że interpelację zarejestrowano jako samostny wniosek — i przedstawiono rzecz inaczej. Nasz tygodnik bowiem nie jest tak zasobny w mądrość, by mógł w sejmie utrzymywać stenografa i musi się co do działalności naszych posłów posiłkować doniesieniami dzienników).

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dzisiejszy wykład prof. K. Gołczewskiego: „O pierwiastkach promienio-twórczych“ odbędzie się ze względu na świetne demonstracje zamiast o godzinie 5. dopiero o godzinie 6-tej wieczór.

**Statystyka ruchu w rzeźni.** W roku 1906. bito w rzeźni miejskiej w Sanoku 27 sztuk wołów, 1137 krow, 388 buhaji, 959 cieląt, 412 baranów i owiec, 1223 świń. W Posadzce olchowskiej 296 sztuk wołów, 307 krow, 25 buhaji, 99 cieląt, 114 baranów, 128 świń. W Posadzce sanockiej 84 krow, 92 sztuk wołów, 25 jałówek, 500 cieląt, 21 baranów.

Okazuje się stąd, że mieszkańcy Sanoka wciąż mięso zjadają i kupują za drogie pieniądze mięso jak najcięższe. Na 1552 sztuki bydła grubszego zabito tylko 27 sztuk wołów i to prawdopodobnie już ze starości ginących. Lepiej przedstawia się ten stosunek na Posadzce olchowskiej, gdyż na 628 sztuk bydła grubszego wypadła 307 wołów. Mięso to jednak nie dostaje w całości publiczność do konsumpcji, gdyż większą jego część spożeruje garnizon wojskowy. Mięso z Posady olchowskiej jest lepsze i tańsze, niż mięso w Sanoku. Miarą tego może być fakt, że restaurator z Sanoka codziennie jeździ fiakrem po mięso do rzeźnika w Posadzce olchowskiej i to mu się opłaca, gdyż dostaje mięso tańsze i rzeczywiście wołowe.

**Tutejsza Rada powiatowa** wystosowała do gmin sanockiego powiatu następujący okólnik:

Z dniem 3-go kwietnia b. r. otwartym zostanie przy Wydziale krajowym XII. z rządu czteromiesięczny kurs dla pisarzy gmin wiejskich. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni wnieść na ręce Wydziału pow. własnoręcznie napisane podanie i dołączyć następujące dokumenty: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo moralności, potwierdzone przez Urząd parafialny i c. k. Starostwo, 4) własnoręcznie napisany krótki opis życia, czem się kandydat dotąd zajmował i gdzie pozostawał, 5) świadectwo ubóstwa, jeżeli kandydat zamierza starać się o zasiłek z funduszu krajowego lub powiatowego, przyczem zwraca się uwagę, że świadectwo stwierdzać ma ściśle stosunki majątkowe nie tylko kandydata ale i jego rodziców a względnie krewnych do utrzymania go obowiązanych, wreszcie 6) jeżeli proszący pozostaje w służbie publicznej, świadectwo przełożonej władzy. Nie mogą być przyjęci karani za zbrodnie, za przestępstwo z chciwości zysku lub przeciw obyczajności publicznej, za opilstwo, osoby wydalone ze służby publicznej w drodze dyscyplinarnej i wogóle osoby prowadzące się niemoralnie.

Podania kandydatów na ręce Zwierzchności gminy wniesione mają być przedłożone tutejszemu Wydziałowi powiatowemu z własną opinią co do osoby kandydata najpóźniej do 5. marca b. r. Równocześnie z wniesieniem tu podania ma się kandydat zgłosić osobiście w Wydziale powiatowym dla przekonania się, o ile jest biegłym w czytaniu, pisaniu i rachunkach.

L. 1088.

### Obwieszczenie.

Wybór połowy Rady miejskiej w Sanoku, a to po 6 radnych i 3 zastępców z każdego Koła wyborczego odbędzie się w Magistracie w Sanoku w następującym porządku: III. Koło wybierać będzie 11. marca b. r. od godziny 9 przed południem do godziny 12 w południe i od 3 do 6 godziny po południu, podczas gdy skrutynium dokonane będzie 12. marca b. r.

II. Koło wybierać będzie 13. marca b. r. od godziny 9 przed południem do 12 godz. w południe podczas gdy skrutynium dokonane będzie w tym dniu po południu.

I. Koło wybierać będzie 14. marca b. r. od godziny 9 przed południem do godziny 12 w południe, podczas gdy skrutynium dokonane będzie po południu.

Co się w myśl §. 17. ordynacyi wyborczej dla gmin ogłasza.

Sanok, dnia 28. lutego 1907.

Z Magistratu:

Feliks Giela.

## Kaszeli!

Kto na niego nie zważa, grzeszy przeciw własnemu zdrowiu!

Kaizera

### Pastyłki z Karmelu

z 3-ma jodłami

przez lekarzy wypróbowane i zalecane przeciw kaszlowi, chrypcie, katarowi, zaflegmieniu i katarowi krtni.

4512 notaryalnie legalizowanych świadectw dowodzi, iż dotrzymują co przyrzekają.

Pakiet 20 i 40 hal., puszka 80 hal. Do nabycia w aptece M. Kawskiego i w handlu delikatesów Ch. Epsteina w Sanoku.

13—32






PRACOWNIA  
PARAMENTÓW KOŚCIELNYCH I CERKIEWNYCH  
**ALEKSANDRA PIECHA**  
W SANOKU

ul. Tadeusza Kościuszki l. 96. (we własnym domu)

przyjmuje zamówienia na **wyroby naczyń kościelnych i cerkiewnych** w żądanym stylu i guście wykonując takowe jak najsumiennie i gustownie, poczynszy od najodborniejszych do zupełnie skromnych, według własnych lub nadesłanych rysunków i modeli a mianowicie: kielichy, monstrancye, puszki do cymborów, krzyże ręczne, ołtarzowe i procesyjne, berła dla bractw różańcowych, pająki z brązu i kryształu, ewangelie, tace na wsenoczne, lampy wiszące, obrazowe i ołtarzowe, kadzielnice, mirnice na olej św. i patyny do chorych. — Przyjmuje **naprawy naczyń kościelnych i cerkiewnych do złocenia i srebrzenia i t. p.**

Zaopatrzone w **najnowsze i najlepsze przyrządy i modele**, oparty na długoletnim doświadczeniu, spodziewa się odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, rękując za jak najlepsze wykonanie w krótkim czasie i po cenach bardzo umiarkowanych.










# Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka.

## RACHUNEK KASY za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1906.

### Przychód.

W roku 1906. pobrano na rachunek:

1. Zapas gotówki z dniem 1. stycznia 1906.	23735	K. 57 h.
2. Wkładki oszczędności . . . . .	1296506	„ 98 „
3. Pożyczek hipotecznych . . . . .	24908	„ 51 „
4. Zaliczek na zastaw papierów wartości.	66581	„ — „
5. Weksli eskontowanych . . . . .	1148669	„ 61 „
6. Należności rządowych od zastawów .	285	„ 46 „
7. Incassa . . . . .	15714	„ 50 „
8. Lokacyi . . . . .	230000	„ — „
9. Prowizyi . . . . .	718	„ 30 „
10. Odrębny pożyczek hipotecznych . . .	68703	„ 80 „
11. Procentów od pożyczek hipotecznych .	54231	„ 78 „
12. „ „ zaliczek na zast. pap. wart.	3246	„ 69 „
13. „ „ weksli eskontowanych . . . . .	27158	„ 78 „
14. Kuponów od efektów funduszu obrotowego	400	„ — „
15. Odsetek od chwilowych lokacyi . . .	745	„ — „
16. Dodatku administracyjnego . . . . .	3986	„ 32 „
17. Procentów wekslowych . . . . .	141	„ — „
18. Zaliczek na płace . . . . .	80	„ — „

3,065.813 K. 30 h.

### Rozchód.

W roku 1906. wypłacono na rachunek:

1. Wkładek oszczędności . . . . .	701634	K. 91 h.
2. Pożyczek hipotecznych . . . . .	620700	„ — „
3. Zaliczek na zastaw papierów wartości.	132291	„ — „
4. Efektów funduszu obrotowego . . . . .	19600	„ — „
5. Weksli eskontowanych . . . . .	1230042	„ 61 „
6. Odrębny pożyczek hipotecznych . . . .	73333	„ 89 „
7. Procentów zwróconych od pożycz. hipot.	531	„ 85 „
8. Procentów od weksli eskontowanych . .	11	„ 29 „
9. Kuponów od efektów funduszu obrotowego	317	„ 78 „
10. Odsetek wypłaconych wkładkom . . . .	4226	„ 28 „
11. Bieżący funduszu rezerwowego . . . .	4570	„ 56 „
12. „ „ emerytalnego . . . . .	500	„ — „
13. Należności rządowych od zastawów . .	285	„ 46 „
14. Podatku rentowego . . . . .	541	„ 89 „
15. Podatku zarobkowego . . . . .	289	„ 58 „
16. Lokacyi . . . . .	230000	„ — „
17. Incassa . . . . .	15714	„ 50 „
18. Protestów wekslowych . . . . .	211	„ — „
19. Zaliczek na płace . . . . .	80	„ — „
20. Zaliczek do wyrachowania . . . . .	600	„ 24 „
21. Domowych kas oszczędności . . . . .	1425	„ — „
22. Kosztów administracyjnych . . . . .	10433	„ 47 „
23. Wypłaconych remuneracyi dyrekcyi i urzęd.	3030	„ — „
24. Gotówki z d. 31/12. 1906. . . . .	15441	„ 99 „

3,065.813 K. 30 h.

Obrót kasowy za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1906. bez sald wynosi: K. 6,092.449-04.

## RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT za czas od 1-go stycznia 1906. do 31-go grudnia 1906.

### Wydatki.

I. Procenta od wkładek oszczędności:		
a) Procenta skapitalizowane dnia 30. czerwca 1906. . . . .	K. 20796-24	
Procenta skapitalizowane d. 31. grudnia 1906. . . . .	28974-65	K. 49770-89
b) Procenta wypłacone za I. półrocze 1906. . . . .	2698-30	
Procenta wypłacone za II. półrocze 1906. . . . .	1527-98	K. 4226-28
II. Procenta od Rku bieżącego funduszu:		83-66
III. Podatki: a) Podatek rentowy . . . . .	K. 541-89	
b) „ „ zarobkowy . . . . .	289-58	831-47
IV. Płace: a) Płace urzędników . . . . .	K. 6448-32	
b) „ „ służby . . . . .	580-—	7028-32
V. Koszta ogólne:		
a) Koszta cenzury weksli . . . . .	K. 199-—	
b) Związek Gal. Kas oszczęd. i kontrola . .	449-42	
c) Czynnosc za lokal za czas od 15/11 do 21/12 1906. .	162-50	
d) Adaptacje nowego lokalu i częściowe urządzenie biur . . . . .	914-99	
e) Światło i opał . . . . .	107-50	
f) Przybory kancelaryjne . . . . .	192-39	
g) Druki i księgi . . . . .	700-—	
h) Oprawa ksiąg . . . . .	75-90	
i) Portorya . . . . .	557-16	
j) Prenumerata pism . . . . .	42-60	
k) Umundurowanie woznego . . . . .	138-16	
l) Biblioteka . . . . .	33-35	
m) Koszta podróży i badanie tabuli . . . .	200-—	
n) Gospodarskie . . . . .	140-42	
o) Ogłoszenia konkursów . . . . .	92-—	K. 4005-39
VI. Wydzielono: a) Rezerwa na podatki . . . . .	1200-—	
b) „ „ pokrycie ewentualnych strat . . . . .	1000-—	2200-—
VII. Odpisano: a) koszta sprawienia puszek oszcz. .	K. 1425-—	
b) na koszta założenia . . . . .	2000-—	3425-—
VIII. Czysty zysk za rok 1906. . . . .	14525-91	
	K. 86.096-92	

### Dochody.

I. Procenta pobrane:		
a) Procenta od pożyczek . . . . .	K. 50356-55	
b) „ „ zał. na zast. papier. wart. . . . .	2896-79	
c) „ „ weksli . . . . .	27311-74	
d) „ „ chwilowych lokacyi . . . . .	745-—	K. 81310-08
II. Kupony:		
Kupony od efektów funduszu obrotowego . .		82-22
III. Prowizye:		
Prowizya od niewypowiedzianych wkładek i za incasso .		718-30
IV. Dodatki administracyjne:		
Zwroty za druki i dodatki administracyjne . .		3986-32

K. 86.096-92

## Bilans Kasy Oszczędności król. woln. miasta Sanoka za rok 1906.

### Stan czynny:

1. Gotówka z dnia 31. grudnia 1906. . . . .	K. 15441-99
2. Pożyczki hipoteczne . . . . .	1101468-02
3. Pożyczki komunalne . . . . .	4770-83
4. Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	99160-—
5. Weksle w portfelu . . . . .	290801-79
6. „ „ zaskarżone . . . . .	12232-—
7. Efektu funduszu obrotowego . . . . .	19600-—
8. „ „ przyjęte w zastaw . . . . .	K. 125907-62
9. Kaucyje urzędników . . . . .	5900-—
10. Protesty wekslowe . . . . .	70-—
11. Koszta założenia . . . . .	3000-—
12. Fundusz rezerwowy (pokrycie) . . . . .	5890-69
13. Fundusz emerytalny (pokrycie) . . . . .	523-58
	1,684.766-52

### Stan bierny:

1. Wkładki oszczędności . . . . .	K. 1502506-53
2. Rezerwa na pokrycie ewentualnych strat . .	2000-—
3. Dotacya gminy król. woln. m. Sanoka . . .	8888-—
4. Rezerwa na podatki . . . . .	1200-—
5. Rki bieżące funduszu . . . . .	83-66
6. Rk odrębny pożyczek hipotecznych . . . .	381-68
7. Różni za swe depozyta . . . . .	131807-62
8. Procenta pobrane na rok 1907.	
a) od pożyczek hipotecznych . . . . .	K. 13272-76
b) od zaliczek na zastaw papier. wart. . . .	483-05
c) od weksli . . . . .	3202-94
9. Fundusz rezerwowy (stan 31/12. 1906.) . .	5890-69
10. Fundusz emerytalny (stan 31/12. 1906.) . .	523-58
11. Zysk za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1906.	14525-91
	K. 1,684.766-52

## Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka

przyjmuje wkładki nawet groszowe i oprocentowuje takowe po  $4\frac{1}{2}\%$ , podatek rentowy od złożonych wkładek opłaca Kasa oszczędności z własnych funduszu — wydaje również bezpłatnie puszkę czyli domowe Kasy oszczędności. Za wkładki oszczędności ręczy gmina miasta Sanoka całym swoim majątkiem.

### Pobiera:

- od pożyczek hipotecznych  $6\%$ ;
- od zaliczek na zastaw papierów wartościowych  $6\%$ ;
- od weksli  $7\%$ ;

Kasa oszczędności udziela pożyczek hipotecznych na majątki ziemskie, realności miejskie i realności włościńskie, spłacalne od jednego roku począwszy do lat 50-ciu w dogodnych ratach półrocznych. Udziela się także gminom pożyczek komunalnych na lat 50.

Przyjmuje do skupu weksle — udziela zaliczek na podkład papierów wartościowych — eskontuje własne książeczki oszczędnościowe.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka należy do galicyjskiego Związku Kas oszczędności we Lwowie, a stoi pod bezpośrednią kontrolą c. k. Rządu.